

# CZYŻBY NASTAPIŁ PRZEŁOM?

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze wyników wczorajszego głosowania z całego kraju. Nie nadeszły jeszcze do nas informacje o frekwencji i nastrojach wśród wyborców z innych połaci Polski. Artykuł niniejszy opiera się więc na obserwacjach, dokonanych w samym tylko Wrocławiu i jego okolicach.

Zwiedziliśmy kilkanaście lokali wyborczych w miejskich i podmiejskich obwodach. Na podstawie tych obserwacji stwierdzić wypada z całą bezstronnością, że nastroj wśród wyborców, głębokie przywiązanie głoszącej ludności do Bloku Demokratycznego, wysoka frekwencja — wszystko to przeszło nasze najbardziej śmiałe i optymistyczne przewidywania. Odnosi się wrażenie, że w społeczeństwie, w Narodzie Polskim dokonano się niewidoczny dla nas dotychczas gigantyczny przełom nastrojów i sympatii politycznych.

Oto wiele-tysięczne rzesze mężczyzn i kobiet, dorosłej młodzieży i ludzi w podeszłym wieku, w harmonii i spokoju czekały cierpliwie po dwie, trzy, cztery, a nawet pięć godzin przed lokalami wyborczymi, aby oddać głos swój na...

I tu mimowolnie cisnie się pytanie, w imię czego ludzie ci w wilgotnym chłodzie styczniowym decydują się na kilkugodzinne cierpliwe czekanie w kolejce? Na pewno nie w imię takich czy innych chwilowych lub przejściowych antypatii politycznych. W ich zachowaniu się, w ich cierpliwym czekaniu widzimy determinację. To nie ludzie zaagitowani. To są przekonani o słuszności idei, dla której wrzucają do urny swój głos. Bo na taką determinację może się zdobyć tylko człowiek, przekonany o słuszności idei, którą wyznaje i dla której głosuje.

Druga refleksja, jaka budzi się u obserwatora wczorajszego głosowania — to ciekawość, dla jakiej to idei ludzie ci są tak zdeterminowani?

Idziemy do wnętrza lokali wyborczych. Może tam uda nam się znaleźć odpowiedź na powyższe pytanie; może uda się nam „popatrzyć”, na którą z list wyborczych ludzie ci są tak głęboko zdecydowani głosować. Stwierdzenie przekonania wyborców nie naszcza prawie żadnych trudności. Człowiek bowiem, głęboko przekonany o słuszności sprawy, którą popiera, nie potrzebuje ukrywać swego politycznego oblicza. On manifesta-

cyjnie wyraża swoją wolę polityczną.

I ci ludzie, którzy przez kilka godzin potrafili w chłodzie wyczekiwać na moment wrzucenia swego głosu do urny wyborczej, uznali za właściwe nie ukrywać swoich politycznych przekonań. Wielu z nich głosowało manifestacyjnie. Ma-

nifestacja ta polegała na spokojnym, widocznym dla obserwatora włożeniu do koperty kartki z „trójką”. Obserwowaliśmy grę ich mięśni twarzowych, ruchy ich rąk, całe ich zachowanie się, w którym nie sposób było dopatrzeć się jakiegos strachu, czy nawet nonszalanecji, efekciarstwa, płytkiego

reklamiarstwa lub karierowiczostwa. Zachowanie ich cechowały: spokój, powaga i owa najbardziej rzucająca się w oczy polityczna determinacja.

I tu jeszcze raz chcemy z całą otwartością przyznać się, że nie oczekiwaliśmy nigdy, że społeczeństwo wrocławskie w tak przytacza-

jącej większości i tak zdecydowanie poprze Blok Demokratyczny. Znajdając bowiem dobrze swój Naród, wiedzieliśmy, jak rzadko kieruje się on rozsądkiem, a jak często ulega uczuciowym pobudkom. Blok Demokratyczny apelował do rozsądku, do rozumu, do politycznego realizmu wyborców.

Pamiętamy dobrze, z jaką nieufnością odniosła się dwa lata temu duża część Narodu Polskiego do jedynie słusznej i realnej drogi rozwojowej Polski, którą wskazywał Obóz Demokratyczny. W ciągu tych dwu lat Rząd Polski razem z całym Narodem borykał się z na pozór nieprzewidywalnymi trudnościami powojennymi. A równocześnie w warunkach piętrzących się trudności powojennych trzeba było przełamywać dotychczasowe błędne nastawienie polskiej psychiki, wskazywać Narodowi wprawdzie całkiem słuszne, ale obce jego mentalności drogi rozwojowe.

Dotychczasowa historia Narodu Polskiego uprawniała do przypuszczenia, że trudno będzie w tak stosunkowo krótkim czasie i do tego w tak ciężkich warunkach powojennych przełamać wiekowe nawyki myślowe i nastawienie uczuciowe.

I na tym właśnie spekulowało, zerowało i budowało swoje nadzieje na przyszłość wsteczniactwo polskie, nie wyłączając przywódców PSL.

Jeśli wybory odbyły się w całym kraju w takiej atmosferze, jak we Wrocławiu (a mamy podstawy, że tak być powinno, bo przeciętne ludność turejsza — przeważnie zabuzanska — mogłaby mieć najwięcej powodów do rozgoryczenia) to atmosfera ta wskazywałaby niezbicie, że Naród Polski pod wpływem najcięższej lekcji historycznej, jakiej udzielił nam hitlerowski okupant, przejrzał nareszcie na oczy, stał się dojrzały politycznie i z błędów przeszłości wyciągnął odpowiedzialne konsekwencje.

Byłaby to wspaniała prognoza. La przyszłość wskazywałaby ona, że nigdy już więcej w przyszłości żadne ciemne sily nie będą mogły opierać swych nadziei i budować swoich planów na ujemnych cechach polskiego charakteru. Wskazywałoby to wreszcie, że wchodzi w życie w upragniony okres pełnej stabilizacji stosunków wewnętrznych, szybkiej odbudowy i wspaniałego rozwoju.

THEOFIL WITEK.

## Naród Polski zdał egzamin

# Wybory do Sejmu Konstytucyjnego w atmosferze spokoju i powagi

Wysoka frekwencja głosujących

Głosowania manifestacyjne

Naród Polski przeżył swój wielki dzień. W atmosferze spokoju i powagi odbyły się pierwsze po odzyskaniu Niepodległości, wybory do Sejmu Konstytucyjnego, który zadecyduje o losie Polski na najbliższe dziesiątki lat.

Pierwsze wiadomości, jakie otrzymujemy z całego kraju świadczą, że Naród Polski dobrze zdał swój egzamin polityczny i społeczny.

Olbrzymie zainteresowanie wyborami po miastach i wsiach świadczyło o wysokim stopniu uspołecznienia najszerszych warstw społecznych. Sprawdziły się nasze przewidywania, że miliony ludzi dobrej woli chcą wziąć współodpowiedzialność za losy Państwa.

Pierwsze otrzymane wiadomości świadczą o

1) bardzo wysokiej frekwencji głosujących,

2) manifestacyjnym głosowaniu na Listę Nr. 3,

3) przebiegu wyborów w atmosferze spokoju i powagi, której nie zdołały zakłócić sporadyczne akcje band,

4) zaniku wpływów PSL, których działacze manifestacyjnie głosowali na listę Nr. 3,

5) masowym udziale żołnierzy, którzy korzystają z pełni swych praw obywatelskich.

Wstał dzień styczniowy. Na drogach i ulicach miast i wsi pojawiły się miliony ludzi, aby pójść do lokali przybranych barwami narodowymi i uroczystie złożyć swe głosy, jak cegły pod fundament gmachu nowej Polski. W wielu miejscowościach mieszkańcy przybywali do lokali wyborczych z orkiestrami. Odbywa się manifestacyjne głosowanie na listę Nr. 3.

## W poniedziałek, godz. 3 rano

# Ponad 92 proc. uprawnionych głosowało we Wrocławiu

Mieszkańcy Wrocławia i powiatu wrocławskiego dobrze wypełnili swój obowiązek państwowy.

Jak nam komunikują z Okręgowej Komisji Wyborczej frekwencja głosujących we Wrocławiu i po-

wiecie wyniosła ponad 92 procent uprawnionych.

Dalsze cyfry z Dolnego Śląska mówią, że społeczeństwo naszej ziemi przoduje całemu krajowi pod względem frekwencji wyborczej. Oto dalsze cyfry:

Syców 99 proc.  
Namysłów 99 proc.

Oleśnica 99 proc.  
Brzeg 98 proc.

Wałbrzych 94 proc.  
Kłodzko 97 proc.

# Nota angielska do Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP). Rząd brytyjski wystosował do rządu polskiego notę, która zawiera od powiedź na notę polską z dn. 19 grudnia 1946 r. Na wstępie swej noty ostrzega się rząd brytyjski, że „nie rości sobie prawa mieszanania się do czysto wewnętrznych spraw Polski i niema zamiaru ingerować w tę sprawę”. Rząd brytyjski uważa jednak, że w sprawie wyborów, Polska zaciągnęła pewne zobowiązania wobec Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego co uprawnia rząd brytyjski do występowania wobec rządu polskiego z rozmaitymi uwagami.

Nota stwierdza następnie, że — zdaniem rządu brytyjskiego — polski mechanizm wyborczy

posiada luki. Nota wskazuje m. in. na to, że powinien istnieć odpowiedni system odwołań w razie sporów wyborczych, oraz że rezultaty głosowania winny być natychmiast publikowane w każdym okręgu wyborczym.

Przechodząc z kolei do poszczególnych zarzutów przedstawionych w nocie polskiej, rząd brytyjski podkreśla, że członkowie b. rządu londyńskiego są traktowani, jako osoby prywatne. Będą oni mogli przebywać w Wielkiej Brytanii tak długo jak długo postępowanie ich będzie zgodne z ustawami, obowiązującymi w Wielkiej Brytanii. „Prawdą jest — czytamy w nocie — że przedstawiciele b. rządu polskiego kontynuują swój pobyt za granicą, rząd brytyj-

ski nie może być odpowiedzialny za to, co się dzieje w innych krajach suwerennych”.

W sprawie polskich sił zbrojnych za granicą rząd brytyjski komunikuje w swej nocie, że niewiadomo mu, aby na podstawie umowy poczdamskiej zobowiązany był przekazać rządowi polskiemu naczelné dowództwo nad wojskami polskimi, znajdującymi się pod rozkazami brytyjskimi. — Następnie wspomina nota o Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia. PKPR — stwierdza nota — nie ma charakteru militarnego, jak to już przedstawiono w nocie z 14.9. 46 r. „wyjaśniono wówczas — podaje nota — że cel korpusu jest w zupełności (dalszy ciąg na str. 2ej)

## Bandy UPA i WiN usiłowały zakłócić spokojny przebieg wyborów

Na terenie kilku województw rozmaite bandy usiłowały zakłócić spokój. Dzięki jednak sprężystości władz bezpieczeństwa i wydanej pomocy ludności cywilnej do większych zaburzeń nie doszło.

W województwie rzeszowskim zanotowano usiłowania napadów na lokale wyborcze. Działali tam bandy UPA. Czternastu członków bandy zabito, pośród nich znajdował się były oficer hitlerowski.

W Inhelskim grasowały bandy WiNU. Rozruchu stłumiono, dowódca został ujęty.

W Zamościu zabito 7-miu żołnierzy. Członkowie bandy znęcali się nad kilku osobami, które wpadły w ich ręce.

W Nowym Sączu ujęto bandę składającą się z 30-tu osób.

W powiecie Lesko pojawiła się również banda, która jak się o-

kazało składała się z ukraińskich banderowców.

W nocy z 18 na 19.I uzbójzona banda w sile 40 osób usiłowała napasać na jedną z komisji obwodowych w Sokotowie. Powiadomione w porę wojsko, bandę odparło.

## Poniedziałek godz. 3.30

### W całym kraju wysoka frekwencja wyborcza

WIELKOPOLSKA  
Frekwencja głosujących wynosiła w

Peźnaniu 80 proc.  
Zbąszyniu 96 proc.  
Środzie 85 proc.  
Kępnie 90 proc.

POMORZE  
Bydgoszcz 81 proc.  
WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE 90 proc.



## Nota angielska do Rządu Polskiego

(Dokończenie ze strony 1-cj)

nie wojskowy i polega na tym jedynie, by umożliwić rządowi Jego Królewskiej Mości przeprowadzenie w porządku i dyscyplinie, przygotowanie jego członków do życia cywilnego. Korpus jest organizacją nieuzbrojoną.

Przechodząc do sprawy aktywności byłego rządu londyńskiego, nota brytyjska stwierdza, że część funduszy i majątku polskiego objęta jest polsko-brytyjskim układem finansowym, o którym mowa w dalszych ustępach. Inne akty, archiwa, inwentarze, fundusze etc., które przeszły w posiadanie tymczasowej komisji skarbowej zostały przekazane przedstawicielowi ambasady polskiej w Londynie względnie są w trakcie przekazania. Nie dotyczy to aktów, dotyczących majątków po zmarłych Polakach, oraz funduszy, przeznaczonych na opiekę społeczną i szkolenie Polaków.

Nota brytyjska zapowiada oddzielną odpowiedź w sprawie polskich okrętów wojennych.

Następnie nota polemizuje z zarzutem rządu polskiego, odnoszącym się do zagadnienia repatriacji obywateli polskich. Rząd brytyjski uważa, że polskie władze konsularne powodują zwłokę akcji repatriacyjnej. Równocześnie rząd brytyjski zaznacza, że z rządowych źródeł brytyjskich nie płyną fundusze na propagandę przeciwko powrotowi Polaków do kraju.

## Prasa angielska

o wyborach w Polsce

LONDYN (obsł. wł.) Jak donosi Sunday Times, Observer i News Chronicle na podstawie wiadomości przysłanych przez korespondentów zagranicznych przebywających w Polsce przebieg wyborów w dniu 19 stycznia 1947 był spokojny. Tak przy dużej frekwencji w Warszawie jak w pozostałych miastach nie zanotowano żadnych gwałtów.

Korespondenci zagraniczni podkreślają, że nie ma najmniejszej wątpliwości, że blok stronnictw demokratycznych uzyska przytłaczającą większość.

Ostatnio polityka rządu polskiego znalazła zrozumienie narodu — Polacy mają dość walk, pragną odbudowy kraju i co za tym idzie silnego i zdecydowanego rządu, który wie czego chce.

Akcje Mikołajczyka spadły ostatnio znacznie, ze względu na ucierające się przekonanie, że jest on jedynie bezwolnym narzędziem w rękach państw anglo-saskich.

W dalszym ciągu korespondenci zagraniczni stwierdzają, że opinie Polaków do Stuttgarczkiej mowy Byrnesa były podzielone. Obecnie przekonawszy się o zamiarach polityki anglosaskiej, zmierzających do wzmocnienia potencjału niemieckiego i do reorganizacji silnych Niemiec opinia polska skłania się raczej do natychmiastowego utworzenia stałego rządu, który wzmożni stanowisko Polski na arenie międzynarodowej.

## Wyjazd ambasadora RP do Waszyngtonu

WARSZAWA (PAP) — Opuszczył Warszawę, udając się do Stanów Zjednoczonych nowo mianowany ambasador RP w Waszyngtonie Józef Winiewicz.

Ambasador Winiewicz ostatnio Charge d'Affaires R. P. w Londynie, był delegatem Polski na obywatelskiej sesji zgromadzenia narodów zjednoczonych.

# Anglia wykorzystuje sytuację

## i wywiera silny nacisk na Francję

MOSKWA (API) — Dziennik moskiewski „Prawda” komentując niedawne rozmowy angielsko-francuskie w Londynie stwierdza, że wykazały one znowu, iż Londyn nie ma najmniejszego zamiaru zaprzestać wywierania swego nacisku na Francję, korzystając z gospodarczej zależności tego kraju od węgla z zagłębia Ruhry. Autor tego artykułu w „Prawdzie” Wiktorow pisze, że wyniki londyńskich rozmów w tej formie w jakiej zostały podane w oficjalnym komunikacie ogłoszonym we czwartek, są mało pocieszające dla Francji. Wprawdzie komunikat podkreśla potrzebę importu węgla dla odbudowy przemysłu Francji jednak wyraża jasne stwierdzenie, że Francja nie może liczyć na import węgla z Zagłębia Ruhry.

Autor następnie rozważa nieoficjalne powody, które skłoniły Anglię do wysunięcia projektu anglo-francuskiego przymierza. Wiktorow pisze: „Warto zaznaczyć, że francuska opinia publiczna z wielkim niepokojem śledzi rozwój brytyjskiej polityki; bierze pod uwagę plan odbudowy wojennej potęgi Niemiec tak popieranej przez niektóre koła polityczne Londynu. Ma się wrażenie, że sprawa anglo-

francuskiego przymierza wojennego została wysunięta dla uspokojenia francuskiej opinii publicznej”.

## Rząd francuski jeszcze nie utworzony

PARYŻ (API) — Paul Ramadier członek francuskiej partii socjalistycznej, któremu prezydent Auriol powierzył misję tworzenia rządu zmuszony był odłożyć swoją odpowiedź ostateczną do niedzieli rano ponieważ MRP nie powzięła dotychczas decyzji. Grupa parlamentarna tej partii do której zwrócił się Georges Bidault po swej rozmowie z nowym prezydentem Leonem Blumem oraz Ramadierem nie osiągnęła porozumienia w sprawie przystąpienia do koalicyjnego gabinetu.

Ostatecznej ich odpowiedzi oczekuje się w niedzielę rano.

PARYŻ (obsł. wł.) Na skutek dalszego sprzeciwu Partii Postępowych i Katolików we Francji w sprawie udziału w koalicyjnym rządzie premiera Ramadier'a do godzin wieczornych dnia wczorajszego nie został sformułowany nowy gabinet. Premier Ramadier oświadczył, że skłonny jest powierzyć tę rolę Obrony Narodowej komunistom pod tym jednym warunkiem, że wszelkie decyzje tego ministerstwa przed ich ogłoszeniem będą musiały być mu składane na piśmie.

## Narada zagraniczno-polityczna

w pałacu elizejskim

PARYŻ (PAP) — W sobotę wieczorem u prezydenta Vincent Auriola w pałacu elizejskim odbyła się specjalna konferencja poświę-

cona zagadnieniom polityki zagranicznej. W konferencji tej wzięli udział: nowy premier Ramadier, uszuplający premier Blum i Bidault. Jak slychać, omawiano w

Nowa

## ofensywa francuska

w Indochinach

PARYŻ (API) — Z Indochin donoszą, że wczoraj rano rozpoczęły się operacje wojenne lądowe i morskie, których celem jest oswobodzenie Hue, punktu strategicznego i politycznego o wielkim znaczeniu.

Hue, siedziba rządu imperialnego, serce Annamu, oraz siedziba delegatury apostolskiej dla wschodniej i południowo-wschodniej Azji obleżona jest od 19 grudnia ub. r. przez wojska annamieckie.

Garnizon francuski zamknięty w tym obszarze w sile jednego batalionu ma dość żywności by wytrwać do połowy lutego.

## Clark Baldwin domaga się niepodległej Palestyny dla Żydów

WASZYNGTON (API) — Były członek kongresu amerykańskiego republikanin Clark Baldwin należący obecnie do „Komitetu Akcji Politycznej dla Palestyny” złożył prezydentowi Trumanowi na jego życzenie raport, w którym domaga się, aby rząd USA zwołał natychmiast konferencję anglo-amerykańską dla omówienia problemów gospodarczych i politycznych przyszłej Palestyny.

Baldwin twierdzi, że konferencja taka powinna przewidzieć wspólne uznanie Palestyny jako państwa niepodległego do którego włączeni byłiby politycznie wszyscy bezdomni Żydzi w Europie. Baldwin apeluje do Trumana, aby sprzeciwił się podziałowi Palestyny.

Oświadcza on również, że obecność wojsk brytyjskich w Palestynie staje się nie do wytrzymania i uważa, że powinny one być zastąpione wojskami międzynarodowymi pod auspicjami ONZ, aby uniknąć pogorszenia sytuacji.

# Konferencja handlowa w Berlinie

BERLIN (obsł. wł.) W dniu wczorajszym odbyła się w Berlinie konferencja przedstawicieli niemieckich z angielskiej, amerykańskiej i sowieckiej strefy okupacyjnej. Konferencja ta ma na celu uchwalenie nowych układów handlowych pomiędzy trzema strefami. W celu usprawnienia wymiany towarów ustanowione

będą specjalne komitety nadzorcze nad drogami żelaznymi i wodnymi.

Przedstawiciele strefy sowieckiej wyrazili gotowość eksportu zboża, ziemniaków, cukru i syntetycznej gumy do pozostałych stref wzamian za inne surowce. Przewidziane jest przybycie delegacji strefy francuskiej.

dawnej armii niemieckiej. Oficerowie tych kompanii paradują w uniformach, z monokiem w oku, z upodobaniem wydają rozkazy. Słowem w rzekomych „kompaniach roboczych” pielegnowany jest nadal militarizm. Wolne od służby godziny członkowie „kompanii roboczych” wykorzystują do handlu na czarnym rynku.

## Oficerowie niemieccy z monokiem w oku w Hamburgu

BERLIN (PAP) — Dziennik „Neues Deutschland” zamieszcza list jednego ze swych czytelników o tzw. „kompaniach roboczych” w Hamburgu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. List ten stwierdza, że przy instytucjach brytyjskich władz okupacyjnych powołano do życia tzw. „kompanie ro-

bocze” złożone z Niemców. Sam autor listu pełnił służbę w takiej kompanii i miał możliwość stwierdzić, że przestrzegane są tam w dalszym ciągu stopnie wojskowe, że podwładni tytułują swych przełożonych według starych rang oficerskich i podoficerskich, a dowódcy zachowują się podobnie jak w

## Komuniści niemieccy

domagają się

upaństwowienia kopalń

HAMBURG (PAP) — Partia komunistyczna w północnej Nadrenii i Westfalii wniosła na zgromadzenie prowincjonalne projekty ustawy o upaństwowieniu kopalń bez odszkodowań.

# Przebieg wyborów w całym kraju

## Łódź

Wszystkie komisje obwodowe w Łodzi rozpoczęły punktualnie pracę o godz. 7 rano. Nastrój w mieście poważny. Od pierwszej chwili ilość głosujących była znaczna. W dzielnicach robotniczych zgłaszają się do lokali wyborczych grupy głosujących zbiorowo na listę bloku Stronnictwo Demokratycznych. Napływ głosujących w ciągu godzin przedpołudniowych wzrasta stale. Mimo b. sprawnej organizacji pracy komisji obwodowej tworzą się kolejki, sięgające kilkuset metrów. Widzów glosuje manifestacyjnie. Zawsza śpieszą wyborcy. 80-letni starzec rzucając manifestacyjnie 3-ke do koperty oświadcza, że może po raz ostatni w życiu oddaje głos, pragnie przyczynić się do szczęścia naszego narodu.

## Kraków

KRAKÓW. Przebieg wyborów w Krakowie był spokojny. Frekwencja b. duża.

## Gdynia

GDYNIA. Głosowanie w Gdyni zakończyło się o godz. 6 wiecz. przy olbrzymiej frekwencji wyborców.

## Przasnysz

PRZASNYSZ. W okręgu przasnyskim mimo rzucenia przez PSL hasła zbojkotowania wyborów — frekwencja wyborcza b. wysoka.

## Ulotki niemieckie w Gdańsku

W Gdańsku rozrzucono ulotki w języku niemieckim, nawołujące do akcji przedwyborczej.

W powiecie olsztyńskim rozlepiono afisze rzucające hasło: „Kto za Blokiem temu śmierć”.

## Banda „Szatana”

W powiecie lubartowskim akcję dywersyjną w czasie wyborów przeprowadziła banda „Szatana”.

## A więc wspólny front

WiN-Niemcy — Ukraińcy

HRUBIESZÓW. Pod jeden z lokali wyborczych w powiecie hrubieszowskim banda terrorystyczna usiłowała podłożyć bombę pod lokal wyborczy.

Wiadomości powyższe stwierdzają dobitnie kto należy do frontu antypaństwowego w Polsce. Mamy do czynienia z akcją WiN, UPA oraz Niemców.

## Opinia angielska

W Poznaniu bawi korespondentka londyńskiego Sunday Express, p. Kathleen Taylor. W rozmowie z przedstawicielem PAP oświadcza: „Byłam w szeregu obwodowych komisji wyborczych w Poznaniu, przy czym chcę podkreślić jak

majdalej idące ułatwienia ze strony władz wyborczych. Stwierdziłam, że całe społeczeństwo pragnie głosować, nikt nie boi się tego aktu — i każdy obywatel glosuje.

Jest to jakiś spontaniczny odruch, nie spotkałam się ani razu z zarzutem, czy skargą, że obywateli zmusza się do głosowania na taką czy inną listę”.

# Prasa radziecka

o wyborach w Polsce

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka poświęca dużo miejsca wyborom do sejmu. „Zwiestia” zamieszcza obszerną wiadomość informacyjną oraz korespondencję własnego wysłannika. „Krasnaja Zwiezda” pisze m. inn. „Próby ingerencji z zewnątrz w sprawę kampanii wyborczej nie zlamaly woli narodu polskiego, pragnącego utrwalic młodą demokrację polską. Naród polski zjednoczył się jeszcze bardziej dokoła bloku partii demokratycznych i gotów jest do niezłomnej walki o swą wolną demokrację i suwerenną Ojczyznę”.

„Prawda” w przeglądzie międzynarodowym pisze: dzisiejsze wybory są ważnym i uroczystym momentem w życiu narodu polskiego. Nowa organizacja wyborcza zapewnia przeprowadzenie powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborów.

## Ukłucia

Cyfry

Rozmowa toczy się na temat wyborów.

— Za nami przemawiały cyfry — mówi zwolennik listy Nr 3. Cyfry produkcji, wykonanie planów zasiewów, akcji osiedleńczej, odbudowy kolei, eksportu zagranicznego, szkół...

Zwolennik listy Nr 2 uśmiecha się ironicznie.

— Ale co to znaczy wobec naszych cyfr.

— Jakich cyfr?

— Niech pan zajrzy tylko do statystyk władz bezpieczeństwa. Ileśmy dokonali napadów, rabunków, morderstw. To nasze cyfry.



# CAŁA POLSKA przy urnach wyborczych

## Warszawa głośnie od świtu

**Prezydent Bierut składa głos o godzinie 7-ej rano**

WARSZAWA (PAP) — Godz. 7 rano. Głosowanie rozpoczęło. Stolica z powagą i godnością przystąpiła do najwęższego aktu obywatelskiego — wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Domy i gmachy, lokale wyborcze udekorowano flagami o barwach narodowych. W oknach portrety czołowych mężów stanu, przybrane zieloną. Jest jeszcze szaro. Ulicami ciągną grupy ludzi, częstokroć w szeregach — to pracownicy zakładów, lub mieszkańcy przylegających bloków.

We wzorowym porządku ustawiają się przed lokalami wyborczymi, przed którymi liczne tablice ze wskazówkami ułatwiają orientację, objaśniają technikę głosowania. Bacznie jest przestrzegany zakaz agitacji wyborczej w pobliżu lokali. Nigdzie nie zakłócono normalnego funkcjonowania obwodowych komisji wyborczych. Organa porządkowe nie miały potrzeby interweniować.

Do lokali wyborczych przybywają ludzie w podeszłym wieku, ka-

lęcy, matki z niemowlętami na ręku.

Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przybywa przed godz. 7-mą i punktualnie z jej uderzeniem rzuca swój głos do urny wyborczej w komisji przy ul. Mokotowskiej.

Razem z Prezydentem przybywa generalny komisarz wyborczy ze swym zastępcą i oddaje głosy bezpośrednio po Prezydencie. W tej samej komisji obwodowej o godz. 7.10 składa głos członek prezydium Krajowej Rady Narodowej ob. Barcikowski.

Robotnicza Wola śpieszy również do urn. Na Woli w godzinach południowych oddało swe głosy już około 50 proc. uprawnionych. Wie-

lu robotników składa swe „trójki“ do kopert manifestacyjnie. Wśród obywateli głosujących tu i ówdzie nasi korespondenci rozpoznają członków Rządu Jedności Narodowej, którzy głosują w swoich obwodach. Współtowarzysze w kolejkach owacyjnie witają premiera Osóbkę Morawskiego.

O godz. 11 rano głosuje Naczelny Dowódca Marszałek Żymierski. Za nim głosują: Zastępca naczelnego dowódcy gen. dyw. Spychalski, szef sztabu generalnego gen. broni Korczyński, gen. dyw. Zawadzki, gen. Mossor i inni. Między inspektorem artylerii a gen. broni Czaniawskim głosuje kucharz klubu KRP Marian Opejko, w białym

fartuchu wprost od pracy. Szpital Ministerstwa Obrony Narodowej przy ul. Koszykowej głosuje; personel wojskowy, a oddzielnie chorzy na salach. Chorym dano pełne możliwości oddania głosu, zgodnie z indywidualnym życzeniem, w separatkach głosuje w obecności naszego korespondenta poważnie chory komendant centrum wyszkolenia artylerii gen. bryg. Artur Hulej. Głosuje ranny nad kanałem Hohenzolernów pod Berlinem w dniu 29 kwietnia 1945 r. podpor. Witold Przyborowski przed kilkoma dniami ukończył on 21 lat i uzyskał prawo wyborcze. W wojsku jest już od 1944 r. Na froncie był od bitwy pod Kołobrzegiem.

## Zołnierze stolicy Głosują masowo

WARSZAWA — W Stolicy zwraca uwagę rekordowe tempo, w jakim odbyło się głosowanie żołnierzy. W sali Ministerstwa Obrony Narodowej urządzono specjalny lokal wyborczy dla wojska.

Do godziny 16-tej — 75 proc. żołnierzy Stolicy oddało swe głosy.

## Wrocław pod znakiem wyborów

Niedziela wrocławska minęła pod znakiem wyborów. We wszystkich dzielnicach rozległego miasta od wczesnego ranka tłumy wyborców podążały do lokali komisji wyborczych.

### Karłowice

Już krótko po godzinie siódmej obserwować można było większe lub mniejsze grupy ludzi, którzy pod przewodnictwem komitetów blokowych na czele udawali się do Urzędu Obwodowego przy ulicy Kasprowej na Karłowicach, w którym mieścił się lokal wyborczy Komisji obwodowej nr. 31.

Przed głównym wejściem długi ogonek czekających, którzy muszą dać pierwszeństwo wchodzącej właśnie dużej grupie kolejarzy z dworca Sulkowice.

Kolejarze wchodzą i po stwierdzeniu ich uprawnień otrzymują koperty, wkładają do nich otwarcie kartki z „trójką“, po czym oddają koperty przewodniczącemu, który wkłada je do urny. W ciągu paru minut duża grupa spełniła swój obywatelski obowiązek.

Podobnie głosowali pracownicy Fabryki Wodomerzy, Fabryki Wag i innych zakładów przemysłowych, mieszczących się na Karłowicach.

Lokal wyborczy przyozdobiony barwami narodowymi i girlandami. Z boku parawan, z którego nikt nie korzysta. Duża urna, przybrana jest biało - czerwonym sztandarem z dużym orłem na przodzie.

Sam akt głosowania odbywa się składnie i szybko. Od czasu do czasu wywołują się pewne wątpliwości. Dwoje członków Komisji sprawdza w spisach nazwiska uprawnionych. Bardziej wątpliwe wypadki rozstrzyga przewodniczący.

— Dlaczego nie jestem w spisie, a mój mąż jest — zapytuje jakaś głosująca.

— Przynajmniej choć raz tylko ja będę miał głos — dogaduje z boku mąż. Sprawa jednak zostaje pomyślnie załatwiona, okazało się bowiem, że żona figuruje w innym spisie. Nadzieje męża spełży na panewce.

Przed lokalem czekający sami pilnują porządku i tylko od czasu do czasu interweniują milicjanci, powtarzając — spokojnie, prosząc obywateli, wszyscy dostaną się do urny.

Podchodzi starszulek o lasce i bezradnie patrzy na długą kolejkę. Milicjant podchodzi do niego i prowadzi do wejścia. Nikt z czekających nie tylko nie oponuje, lecz przeciwnie ustępują mu z drogi uśmiechając się życzliwie.

W ogonku żywe rozmowy, na temat frekwencji, sposobu głosowania, a przede wszystkim... pogody. —

Cieszymy się, mówi ktoś, że mrozy minęły. Jakbyśmy wyglądali, gdyby teraz tak było ze 20 stopni poniżej zera. — Kolejka posuwa się naprzód, lecz długość jej nie zmniejsza się, bo coraz nowi podchodzą i zajmują w niej miejsce. Jedynie nieliczni zawracają, oświadczając, że przyjdą później.

Do godziny 12-tej głosowało w Komisji nr. 31 na Karłowicach około 60 procent uprawnionych. (—)

### Śródmieście

Na ulicach pustawo. W tramwajach też. Nie tylko brak „ludzkich girland“ na stopniach i zderzakach wozów, ale i miejsce siedzące można spokojnie znaleźć.

— Kto z państwa jedzie głosować? — wykrzykuje konduktor.

— Popatrz, jaką propagandę robią ci blokowcy — mruczy do swego partnera jakaś paniusia w fokach.

— Nie panu płacę za to przypomnienie o wyborach? — pyta konduktora zlekka podniecony partner.

— Panie kochany, za jakie przypomnienie? O tym trzeba jeszcze komuś przypominać? Pytam, kto jedzie, bo na żądanie przystajemy dziś przed lokalem wyborczym.

Konduktor miał rację. O wyborach nie trzeba było nikomu przypominać. Przed lokalem każdej komisji stały „ogonki“ „ogony“.

Na Krupniczej sto. w kolejkę przeszło 300 osób. Ogonek wije się z pierwszego piętra i wychodzi daleko na ulicę. Kilku strażników pilnuje porządku.

Tak dla fasonu, bo nie ma właściwie czego pilnować. Pomijając sporadyczne wypadki, ludzie na ogół stoją cierpliwie. Nie znaczą to, żeby się w głębi duszy nie „niecierpliwili“. Owszem, to się zdarza. Jakaś pani staje na końcu ogonka i od razu zaczyna się szykować do głosowania. Wyciąga z torebki tzw. zaproszenie, wyciąga kartkę z trójką, dostaje z emocji wypieków i czeka, aż przyjdzie na nią kolej.

— Łaskawej pani rączka zemdleje — mityguje ją jakiś młodzieniec. Przecież urna oddalona jest od nas o kilkaset obywateli.

Pani schowała wypieki i kartki, wdała się natomiast w rozmowę z młodzieńcem. Rozmowy powtarzać nie będziemy, bo wyborów dotyczyła tylko w drobnej części.

Na ul. Cybulskiego ruch trochę większy niż na Krupniczej. I ścisłu — owszem, owszem — trochę jest.

Kolejki solidne. Część ludzi, na podobieństwo pani z Krupniczej, trzyma w ręku kartki. Ci się „denerwują“.

— Pani — krzyczy jakaś gospośka do strażnika — toż ja nie zdążę obiadu ugotować. Puśćcież mnie bez kolejki!

— Nie można, porządek musi być! Obiadu może pani w tak uroczystym dniu nie gotować.

— To ja sobie pójdę — grozi gospośka.

— A kto za panią obywatelski obowiązek spełni? — wtrąca stojący za nią starszy pan.

Kobiecinka nie odpowiada nic, ale groźby nie wykonała. Wszyscy dokoła uśmiechają się porozumiewawczo. Bo wiedzą: można to i owo gadać, ale obowiązek trzeba spełnić.

WAR.

### Sepolno

Na Sepolnie w lokalu komisji obwodowej Nr 27 pod przewodnictwem ob. Lewandowskiego głosowanie odbywało się bardzo sprawnie. Był to obwód o wielkiej ilości uprawnionych do głosowania, gdyż obejmował aż 3.200 wyborców. Do godziny 15 — 70 proc. uprawnionych złożyło swe głosy.

## GŁOSUJE WIEŚ PODWROCŁAWSKA

Po zachodzie słońca odwiedzamy okręgi wiejskie położone w okolicach Wrocławia. Jedziemy przez Psie Pole do Zakrzowa, wielkiej gromady wiejskiej, skupiającej ludność robotniczą i rolniczą.

Korzystamy podwójnie z pracy tych ludzi, raz jako zjadacze chleba, a po drugie jako... pozeracze papieru. Zakrzów bowiem słynie ze swego przemysłu papierniczego. Już u progu wsi rzuca nam się w oczy napis „Witamy wyborców“. Zajęliśmy przed pięknie udekorowany lokal wyborczy. I tu powitalne napisy, barwy narodowe i dekoracje z jedliny świadczą o uroczystym nastroju. Lecz nastrój ten wyczuwa się przede wszystkim z twarzy tych ludzi, którzy wypełniają przedsiónek i klatkę schodową gmachu szkolnego, przemienionego w lokal wyborczy.

Twarze skupione. Rzuca się w oczy wielka ilość kobiet. Teraz głosuje bardziej uprzemysłowiony Zakrzów. Gminy wiejskie złożyły już swe głosy.

Kolejka wyborców sunie powoli ku górze. Wyborcy czekają po kilka godzin. Mimo to nie słychać utyskiwań.

Komisja wyborcza pod przewodnictwem ob. Pietraszewskiego działa sprawnie. Równie władze porządkowe utrzymują wzorowy ład.

Oto wchodzi młoda kobieta z dużym zawiniątkiem na ręku. Zawiniątko płacze.

— Nie miałam go przy kim zostawić. Ale wpuszczono nas poza kolejkę.

Obywatel płacze zapewne dlatego, że nie będzie mógł jeszcze złożyć głosu. Ale donośnym głosem dopomina się już o swe prawa. O swe prawa do mleka, ciepłej koshulki, obszerniejszej izby czy ładniejszej grzechołki.

Matka uroczyście składa swój głos. Głosuje za dwoje: za swoje prawo do życia lepszego i za prawo dziecka do lepszej przyszłości.

Wiele kobiet przybywa z dziećmi. No, pewnie, w Zakrzowie nie ma nianiek, przy których można by maleństwa pozostawić.

Mały Jacus podchodzi do urny i ciekawie się jej przygląda. Za 18 lat i on będzie głosował.

Rozmawiamy z przedstawicielem miejscowego nauczycielstwa. Mówi nam o bardzo wysokiej frekwencji

o wysokim stopniu uposażenia i tutejszej ludności, rozumiejącej znaczenie wyborów.

Element mieszany jednakże przeważają osadnicy z Kielecczyny, którzy przybyli tu aby znaleźć gospodarstwa bardziej rentowne, niż te, które pozostawili w przeludnionych województwach Polski centralnej.

Uprawnionych jest do głosowania 1.900. Oddało głosy 80 proc. Przed zamknięciem głosowania frekwencja dojdzie niemal do 100 proc.

A więc gromada wzorowa ma tu ludzi apatycznych, biernych, którym obojętny jest los kraju.

Zegnamy Zakrzów i jedziemy do miejscowości podmiejskiej Psie Pole. Tu już o godzinie 18 głosowanie prawie że zakończone. Frekwencja olbrzymia. Energiczny przewodniczący, doskonale obeznany z wszelkimi niuansami ordynacji wyborczej — przeprowadził sprawnie akcję głosowania.

Wracamy do Wrocławia ówdzie przed komisjami nie stoją jeszcze kolejki, nie dobiega końca.

### Poznań głośnie

POZNAŃ (PAP) — W woj. Poznańskim już do godz. 10 rano frekwencja wyborców dochodziła do 40 proc. Do godz. 12.30 podniosła się już do 60 proc. W ziemi Lubuskiej frekwencja przekroczyła 80 proc.

### Pod okiem

obserwatorów zagranicznych

RADOM — Do Radomia przybyli dziennikarze amerykańscy, aby obserwować przebieg wyborów. Odwiedzili oni kilka komisji wyborczych. W mieście pałają smutki. Do godz. 12-tej w południe głosowało 45 proc. uprawnionych.

LUBLIN — W Lublinie natomiast śledzili przebieg wyborów dziennikarze angielscy. Frekwencja bardzo wysoka. Bardzo wiele osób głosuje manifestacyjnie na listę Nr. 3.

KIELCE — Do godz. 13-tej głosowało 50 proc. wyborców. Lokale wyborcze odwiedził konsul angielski w towarzystwie wojewody.

### Kandydaci PSL

głosują na listę Nr 3

OPOLE — W Opolu frekwencja do godziny 16-tej wahała się w granicach od 60 do 90 proc. uprawnionych. W niektórych obwodach głosowanie ukończono już o godzinie 18-tej.

Trzech kandydatów z PSL zrezygnowało z kandydatur i głosowało manifestacyjnie na listę Nr. 3.

W Kartuzach mąż zaufania PSL głosował manifestacyjnie na listę Nr. 3, głosując — jak się wyraził — tak ja każę mu głosować sumienie.

### Chłopiec z lasu głośnie

BIAŁYSTOK. Do komisji wyborczej we wsi Meniki zgłosił się „chłopiec z lasu“, który złożył przed komisją karabin, a następnie oddał głos na listę Nr 3.

A więc ruszyło go wreszcie sumienie.



# ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

## Nowa Sól

**Zamiary samobójcze burmistrza**  
(Y) Nowak Ignacy, burmistrz Nowej Sól, usiłował pozabawić się życia wystrzałem z pistoletu. Trafił w prawą skroń powodując ciężkie uszkodzenie ciała i prawdopodobieństwo utraty wzroku.

## Lwówek

**Nie chcieli jechać do Niemiec**  
(Y) We wsi Wielogolas powiesiło się dwoje młodych Niemców: Herbert Erich (lat 25) i jego narzeczona Greta Hoffmann (lat 20). Przyczyną samobójstwa była podobno obawa przed rychłym wysiedleniem do Niemiec. Sprawę przekazano Prokuraturze SO.

## Splonęła fabryka

(Y) We wsi Rabin splonęła Państw. Fabryka Włny Drzewnej. Straty wynoszą wg. cen przedwojennych 64 tysiące złotych. Przyczyną pożaru nie udało się na razie ustalić. Dochodzenie trwa.

## Złotorynia

### Porażony prądem

(Y) W miejscowości Nowa Wies zaszedł wypadek śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym. Ofiarą wypadku padł Władysław Stefanicki (lat 16), który podczas przeprowadzania kabla z korytarza do obory dotknął się niez izolowanego przewodu. Zwłoki zabezpieczono. Winy osób trzecich śledztwo nie ujawniło.

## Wałbrzych

### Uczmy się gotować

(BD) W tych dniach otwarta zostanie Państwowa Szkoła Przynależności Gospodarczej. Nauka w szkole jest jednoroczna.

Program obejmuje naukę przedmiotów zawodowych, zajęcia praktyczne jak: sporządzanie posiłków, szycie, pranie, uprawę ogródków działkowych i przedmioty ogólnokształcące.

Warunki przyjęcia: ukończenie 7 klas szkoły powszechnej i ukończony 15 rok życia.

Dla kandydatek, które ukończyły 15 rok życia, a tylko 6 klas szkoły powszechnej, będą zorganizowane dodatkowe przedmioty ogólnokształcące.

# SEZON ZIMOWY Dolnego Śląska w pełni

Próbne skoki Stanisława Marusarza w dniu 1 stycznia wykazały pewne usterki nowej skoczni. Mianowicie próg nowej skoczni jest nieco za niski i nadaje zbyt wielki loping przy skoku. Nie należy z powyższego przypuszczać, że skocznia posiada jakieś błędy konstrukcyjne; niedoskonałość skoczni w Karpaczu polega jedynie na tym, że nie jest ona

jeszcze należycie uregulowana i okres taki przechodzi każda nowo wybudowana skocznia. Według zapewnień Staszka Marusarza próg skoczni zostanie w najbliższych dniach podwyższony, a tym samym umożliwi się na następnym konkursie osiągnięcie maksymalnej długości skoku dochodzącej do 60 m.

T. W.

## Przed Narciarskimi Mistrzostwami

### Okręgu Dolnośląskiego

Zbliżające się mistrzostwa narciarskie okręgu wywołały zrozumiałe zainteresowanie klubów Dolnego Śląska. Z imprez narciarskich jakie odbyły się w ubiegłym sezonie sędzią należy, że mistrzostwa te zgrupują dość liczne drużyny poszczególnych ośrodków.

Według dotychczasowych danych wnioskować należy, że ciekawe wśród zawodnictwa o zdobycie palmy pierwszeństwa rozwinię się pomiędzy zasadniczo trzema ośrodkami, którymi są: Wrocław — Wałbrzych — Karpacz. Jak się dowiadujemy z wrocławskich klubów najpilniej przygotowują się do zbliżających się mistrzostw KKS „Odra” i AZS. Z ramienia „Odry” wyjechali do Karpacza na kilkunastodniowy trening Meißel i Adameczek. Obydwaj ci zawodnicy przygotowują się do biegu na 18 km. Sekcja narciarska AZS-u trenuje na dwóch obozach: w Zakopanem i Karpaczu.

Obóz w Karpaczu prowadzi b. dobry zjazdowiec i skoczek L. Idzikowski. Wyniki jakie dotychczas osiągnięto rokują jak najlepsze nadzieje, a mające się odbyć pod koniec obozu wewnętrzne zawody ostatecznie wyeliminują najlepszych zawodników.

T. W.

## Ożywiony sezon w pensjonatach Polskiego Radia

W Szklarskiej Porębie są trzy pensjonaty Polskiego Radia: „Raszyn”, „Ustronie” i „Antena”. Wszystkie mają bardzo ładne położenie, są urządzone skromnie, ale wygodnie.

Dyrektor zarządu tych pensjonatów Wacław Rodziejewicz oświadcza, że w obecnym sezonie korzystало z pensjonatów 700 osób. Ogółem ilość miejsc w tych pensjonatach dochodzi do 100.

Rzadko kiedy możemy pomieścić wszystkich gości — mówi intendentka Rysia Arciszewska. — Nieraz brakuje nam bielizny pościelowej, choć łóżek mamy dość.

Tanie i bardzo dobre utrzymanie oraz doskonałe warunki klimatyczne ściągają do pensjonatów bardzo liczy-

nych gości z Krakowa, Warszawy, Poznania, Łodzi itp.

Ostatnio gościła w „Raszynie” wycieczka narciarzy — akademików.

A. A-k)

## Stadion łyżwiarski jest...

łyżew niema

(TAF) W grudniu ub. roku dzięki inicjatywie Klubu Sportowego O.M. TUR., przy AI. Obrońców uruchomiono nowy Stadion łyżwiarski, którego potrzeba dawała się już odczuć w ubiegłym roku. Od momentu uruchomienia Stadionu odbywają się na nim regularne treningi hokejowy-

we różnych klubów sportowych. Natomiast stosunkowo niedużą frekwencją osób prywatnych, zwłaszcza dzieci szkolnych należy tłumaczyć brakiem sprzętu łyżwiarskiego. Tej dotkliwej dla młodzieży bolączce należałoby jednak w jakiś sposób zaradzić. Najodpowiedniejszym byłoby zorganizowanie wypożyczalni łyżew.



## Jelenia Góra

### Szybownictwo rozwija się

(TAF) Aeroklub jeleniogórski ze względu na swą aktywność zyskał już sobie opinię najlepszego aeroklubu w Polsce. Sprzyja temu niewątpliwie wiele okoliczności, wśród których najpoważniejszą jest posiadanie bogatego sprzętu lotniczego i szybowniczego.

Rok 1946 był dla Klubu rokiem działalności przygotowawczej. W czasie tym zorganizowana została i postawiona na wysokim poziomie szkoła szybownicza w Grunowie, przygotowano kadry instruktorskie, dokonano weryfikacji wielu pilotów szybowniczych. Do dużych sukcesów należą zaliczyć zorganizowanie aż pięciu teoretycznych kursów szybowniczych, na których przygotowano 800 młodych adeptów lotnictwa.

Rok bieżący będzie rokiem wzmożonej pracy Klubu, — rokiem umaszczenia sportów lotniczych, a w szczególności szybownictwa. W związku z tym, wyzyskując pewną martwość sezonu zimowego czyni się przygotowania do rozbudowy sekcji propagandowej, która w ubiegłym roku nie występowała jeszcze z szerszą inicjatywą. Szczegółowe wytyczne działalności Klubu zostaną opracowane na walnym zebraniu członków Klubu, które odbędzie się w połowie lutego.

### Ludność współpracuje

#### z organami bezpieczeństwa

(MD) W Starostwie tutejszym coraz częściej notowane są wypadki

wydatnej współpracy ludności wiejskiej z organami Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Współpraca ta daje zwłaszcza dodatnie wyniki w walce z bandytyzmem i kradzieżami.

### „Złodzieje!!!“

Jelenia Góra jest pięknym miastem. Nic też dziwnego, że zjeżdża tu ze wszystkich stron kraju sporo turystów i poszukiwaczy pracy.

Jest tu kilka hoteli, w których czasem znajduje się miejsce do spania. Dość popularny jest hotel Krakowski, posiadający uprzejmą obsługę i nie żądający łapówek (nie jest też zapluskwany).

Ale oto pewnej nocy ok. godz. 24-tej cały hotel postawił na nogi krzyk: „Złodzieje! Złodzieje!... Ratum ku!... Złodzieje!...“

Ponieważ dzięki okrzyki trwały dobre dziesięć minut, przypadkowi mieszkańcy hotelu powychodzili na korytarz i spostrzegli wrzeszczącego pijaka, któremu, jak się okazało, nie nie zginęło, tylko... coś mu się przysniło.

## Świdnica

### Wystawa Planu Gospodarczego

(BZ) Z inicjatywy i za staraniem Urzędu Inf. i Prop. zorganizowano tutaj w lokalu Pow. Zw. Zaw. Wystawę Planu 3-letniego, zaopatrzoną w odpowiednie ekspozyty oraz wykresy, ilustrujące udział miejscowych fabryk w planie trzyletnim.

# Ziemie Odzyskane

w prasie polskiej

Im bardziej zbliżamy się do wyznaczonej daty konferencji pokojowej w sprawie Niemiec, tym częściej zwracamy nasze oczy na Ziemię Odzyskaną. Stwierdzić możemy z prawdziwą satysfakcją, że prasa polska przestaje umieszczać długie artykuły, naszpilkowane frazesami, pełne uniesień nad pięknem i bogactwem tych ziem, a zakończone hurrapatriotycznymi okrzykami w rodzaju: nie oddamy! Ani piędzi ziemi! Nad Odrą poska straż! itp.

Na miejscu tych i tym podobnych czczych artykułów czy „reportażów” pojawiają się coraz częściej ciekawe prace, oparte na rzeczach przyczynkach naukowych i statystycznych, odsłaniające te dziedziny pracy, które je mamy odrobić i które uległy zaniedbaniu, niż chełpiące się tym, czego już dokonaliśmy. Jako znamienny dwugłos warto przytoczyć tytuły z artykułów ostatniego numeru „Myśli Współczesnej” i „Odrodzenia”.

Miesięcznik „Myśl Współczesna” poświęcił cały swój pierwszy numer w bieżącym roku sprawom Śląska i Pomorza. Numer otwiera wicepremier Władysław Gomułka „Polska a Ziemia Odzyskana”. Autor w sposób sugestywny celnie wartości Ziemi Odzyskanej w porównaniu z utrac-

onymi terenami zabużańskimi: „Obszar Ziemi Odzyskanych stanowi 57,7% terytorium zabużańskiego — pisze wiceprem. Gomułka — otrzymaliśmy zatem na zachodzie i północy o 42,3 proc. mniej, niż oddaliśmy na wschodzie. Poniesioną stratę terytorialną rekompensuje nam wiele innych czynników, a przede wszystkim gospodarczo-przemysłowy poziom Ziemi Odzyskanych i najlepszy do pomysłenia układ geograficzny nowej Polski. Skapitalizowana wartość wszystkich inwestycji na Ziemiach Odzyskanych, obliczona po przejściu tych ziem przez Polskę, daje nadwyżkę w wysokości 4,5 — 5 miliardów dolarów po odliczeniu inwestycji wg stanu przedwojennego na ziemiach zabużańskich, które oddały od Polski. Ten wybitnie dodatni bilans inwestycyjny jest głównym momentem rekompensującym naszą stratę terytorialną”.

Na zakończenie, powołując się na dane statystyczne pisze autor: „należy stanowczo odrzucić ekonomiczne argumenty obrońców Niemiec i stwierdzić wyraźnie, że próby podważenia zachodnich granic Polski wypływają z zamiarów podważenia pokoju między narodami świata. Podżegacze wojenni chcieliby zorganizować jak najwięcej punktów zapalnych na świecie. Z

tych względów i dla tego celu kwestionują prawa Polski do Ziemi Odzyskanych”.

„Ziemia Odzyskana — czytamy dalej — ziemia, na której już dzisiaj żyje i pracuje 4 i pół miliona Polaków — to podstawowy warunek zbudowania Polski silnej, wolnej i niezależnej. Taką ją pragnie widzieć cały naród polski i taką ją buduje pod przewodnictwem obozu demokratycznego”.

W dalszym ciągu numeru Kazimierz Piwarski uzasadnia historyczne prawa Polski do Ziemi Odzyskanych, o stosunkach demograficznych na tych terenach pisze Andrzej Breitkopf. Andrzej Bolewski wreszcie omawia znaczenie gospodarcze Ziemi Odzyskanych, a zestawienie osiągniętych już wyników podaje wiceprem. Eugeniusz Szyr. Na zakończenie Roman Lutman omawia zagadnienia kulturalne Ziemi Odzyskanych.

Ostatni numer „Myśli Współczesnej” powinien stanowczo zostać przetłumaczony na obce języki i rozesłany za granicę. O ile nam wiadomo, pewne wydawnictwa jeszcze w lecie ub. roku nosiły się z zamiarem wydania luksusowych atlasów, poświęconych specjalnie problematyce Ziemi Odzyskanych z przeznaczeniem na zagranicę. Szkoda, że projekt ten nie doczekał się realizacji. Sfery dyplomatyczne i naukowe obcych krajów pozbawione są zupełnie rzeczowej informacji o naszych Ziemiach Odzyskanych i operują się jedynie na tendencyjnych wypowiedziach niemiec-

kich. Oczywiście, wydaje to dla nas jak najgorsze owoce.

„Odrodzenie” przynosi nam na czołowym miejscu artykuł Franciszka Gila „Rozważania szczecińskie”. Na wstępie autor odzeganuje się od zgrabnego kompleksu „egzotychnu, letniskowości i żywiołowości”, które opadły naszą publicystykę i literaturę, żąda spojrzenia na wybrzeże i morze polskie pod kątem widzenia jego bogactwa i rentowności.

„Nieznana z imienia i nazwiska, ze zmagani serca i wzlotów ducha obłączyła armia ludzka odbudowuje Polskę — pisze w dalszym ciągu Gil. Na piaskach wybrzeża, w lasach zachodniopomorskich, zapomniane przez Boga i ludzi kryją się luty, tartaki, cukrownie”. I kiedy przeglądam popularne u nas tygodniki, kiedy widzę bez przerwy „notatki z Anglii”, „notatki paryskie”, „notatki nowojorskie”, kiedy nieustannie spotykam się z zalecaniem czeskiego zdrowego rozsądku, a pomijaniem polskiego pionierstwa mas, którym zapłata za pracę wciąż jeszcze nie starcza na życie, a które jednak tę pracę wciąż powstającym fabrykom ofiarne oddają, targa mną głuchy żal o samotność trudu tych ludzi, żal o samotność moją w drodze przez tę heroiczną, tak mało znaną Polskę”.

„Najgorsze, proszę pana, nie ma uznania — powiedział autorowi kierownik warsztatu naprawczego w Stożycynie. Ten brak uznania ze strony całej Polski dla cichych i ofiarnych pracowników nowej

Polski na Ziemiach Odzyskanych najbardziej zniechęca, najbardziej rozgorycza. Weźmy inny przykład: Ziemia Odzyskana do dnia dzisiejszego nie mają stojącego na należytym poziomie tygodnika, bądź miesięcznika ilustrowanego, choć wydaje się luksusowe „Filmy” i „Mody” — na co słusznie uzala się w ostatnim numerze „Polski Zachodniej” Eugeniusz Paukszta. Nie stety, ani „Polska Zachodnia” ani „Odra” mimo najszczerzych wysiłków tego tygodnika nie zastępują. Ostatnie numery obu czasopism, rokujących kiedyś tak piękne nadzieje, wyznaczają dalsze obniżanie się ich poziomu i strony technicznej. Sądźmy jednak, że jest to objaw przejściowy.

Nie tylko zresztą tygodniki Ziemi Odzyskanych mogą się na to u skarzać. Znam pewną redakcję, która staje często na głowie, aby na czas wydać numer, która, pokonując ogromne odległości, zdobywa prawie podstępem najnowsze depesze, która prawie co nocy płacze nad nieruchomymi linotypami, mimo że nie szczędzono jej w pierwszych chwilach zachęty i pięknych perspektyw. Cuda czynić można jednak do czasu, a nadzieja bywa często matką głupich.

Najgorsze, proszę pana, nie ma uznania — skarży się nikomu nieznanemu człowiek Ziemi Odzyskanych. Co dopiero mówić — o realnej, choćby i milczącej pomocy, płynącej z całego kraju? Pomoc ta opłaca się napewno.



### Olica Francesca Nullo

Jedną z ulic na Śródmieściu, wychodzącą na ulicę Edwarda Dembowskiego, nosi nazwę na cześć Włocha i powstańca polskiego z ramienia pułk. Francesco Nullo. Pułkownik Francesco Nullo (urodz. w roku 1826) zanim przybył do Polski, posiadał pięknie zapisaną kartę rycerską jako bojownik o niepodległość Włoch w latach 1848 — 1859. Słynny Garibaldi salutował go do swoich najbliższych pułkowników. A wśród żołnierzy Fr. Nullo kursowała opowieść, że „pułkownika nie mają się kule wroga”. Na wieść o wybuchu powstania styczniowego, pułkownik Nullo pamiętając o roli, jaką w walkach o niepodległość Włoch odegrał legion Mickiewicza, podjął odrazu do Polski. Niestety, krótka była kariera wojenna starego wiarusa Garibaldiego w powstaniu styczniowym. Dnia 1 maja przybył do Polski, a w pięć dni po tym sginął w pierwszej bitwie pod Krzykawą w lasach olkuskich. General rosyjski Szachowski pozwolił na uroczysty pogrzeb bohatera włoskiego, który sginął za naród z którego języka miał tylko trzy wyrazy: „napród, na bagna”.

Do tej pory ludność Olkusza odczuwa opiekę gród Francesca Nullo i ubiera go kwiatami w każdą rocznicę jego śmierci. H. MUSZ.

### Smiertelny upadek

(K-I) Przy ul. Gwamnej Nr. 4 w domu należącym do Związku Inwalidów Wojennych Jan Lewicki, inwalida dostał ataku apoplektycznego i spadł ze schodów. W czasie przewożenia do szpitala Wszystkich Świętych, Lewicki zmarł w karetce Pogotowia Ratunkowego PCK. Zwłoki złożono w kostnicy tego szpitala.

### Kradzież na poczcie

(K-I) W agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Władisław skradziono datownik z literą rozpoznawczą „a” stempel okręgowy Nr. 6389 i znaczek „R”.

### Złociąg III piętra

(K-I) Przy ul. Szerokiej Nr. 33-34 Władysław Rudnik po powrocie z obfitej libacji wypadł oknem z III piętra na podwórze. Siłą upadku osłabły dwa grube przewody do światła elektrycznego, które Rudnik zerwał. Dzięki temu uniknął śmierci. Rudnikiem zaopiekował się lokator tego domu Jan Ponia, przynosząc go do swego mieszkania. Następnie ofiarę wypadku zabrano na noszach do szpitala oo. Bonifratrów, gdzie lekarz stwierdził złamanie lewej ręki i ogólnie potłuczenie.

### Nocne dżury aptek

„Pod Chrobrym” Sw. Włodzisława 41  
„Mikołaja” Mikołaja 46.  
„Nowa Apteka” Piastowska 34.  
„Pod Różą” Olzawskiego 35.

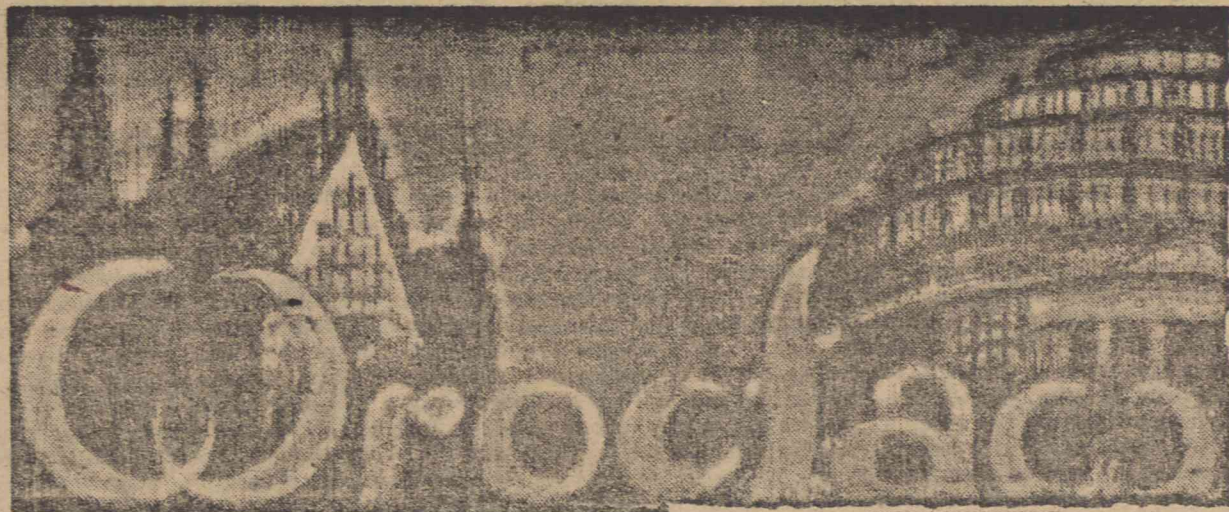
### MAŁY FELIETON

## Malkontenci wrocławscy

We Wrocławiu jest bardzo dużo malkontentów. Są to ludzie przeciecznie o chorzej wątrobie, z natury pesymistycznie usposobieni, wszystko w czarnych kolorach widzący, szukający dziury w całym, ze wszystkiego niezadowoleni.

Taki obywatel czeka na przystanku tramwajowym na tramwaj tylko jedną, nawet niecałą godzinę i już z tego robi dramat, tak jak gdyby ta jedna godzina mogła zaważyć o jego losach. Albo siedzi w domu nad terminową pracą, którą musi bezowocnie wykończyć na dzień następny. A tu wagle światło gaśnie. Obywatel brzydło bnie, szuka napałek, a potem świecy, której waleczność nie może. Zamiesz skorzysta z prymarności przerwy, połozyc się na otomienie, oddać się po omacku rozmyślaniam o różnych problemach wozach światowych lub spotać wciąg sobie brankę... Ale taki malkontent wali tracić czas na praktycznie nieistotne.

A gdy w urzędzie wieknie, ma to walutowania jakiej sprawy mieszają i bieżąca ma pociągłość a



10.000 km. dziennie

## Jak pracuje komunikacja autobusowa?

Wrocławski Oddział Państwowej Komunikacji Samochodowej obsługuje na terenie Dolnego Śląska 36 linii komunikacyjnych na krótszą odległość oraz 7 linii dalekobieżnych. Posiada 5 stacji: Wrocław, Jelenia Góra, Legnica, Kłodzko, Wałbrzych oraz projektuje się nową w Nowej Soli, która mogłaby zapewnić komunikację samochodową województwa poznańskiego z Dolnym Śląskiem. Dzienny przebieg samochodów wynosi 10.000 km. Najwięcej używanymi liniami są linie: Wrocław — Kraków oraz tzw. linie turystyczne jak: Wrocław — Jelenia Góra, Wrocław — Kłodzko — Kudowa. Na tych liniach kursują nowoczesne autobusy, które zaczynają powoli wypierać ciężarówki z dostaw UNRRA. Oddział Wrocław PKS przewoził w miesiącach zimowych przeciętnie około 40.000 pasażerów miesięcznie.

Niedługo PKS rozpocznie budowę dworca przystanku, który stanie obok dworca głównego na placu Konstytucji 3 Maja. Dworzec ten będzie posiadał służbę dyspozytorsko-informacyjną przez megafony, przechwalnie bagaży, autobusy będą z niego odjeżdżały we wszystkie kierunkach.

PKS zatrudnia na terenie Dolnego Śląska 600 pracowników, z czego 125 umysłowych. Największą bolączką PKS jest brak warsztatów, garaży oraz odpowiedniej ilości taboru. Warsztaty, bez których prosto komunikacja na Dolnym Śląsku nie może być postawiona na odpowiednim poziomie, należą obecnie do PWS.

W czasie ostatnio panujących mrozów Oddział wypuszczał wozy pomimo niskiej temperatury, a największe wyjazdowe opóźnienie wynosiło 45 min.

Należy podkreślić, że Oddział Wrocław PKS dzięki kierownictwu inż. Olechowskiego stoi już na 3 miejscu w Polsce pod względem rentowności i dochodowości. W kwietniu 1946 roku był na miejscu 10-tym, a obroty miesięczne wyniosły 6 mil. złotych z czego wpłaco-

ne do skarbu państwa 300 tys. zł. Dzisiaj zaś jest na miejscu 3-cim w Polsce, a obroty jego wynoszą

13 mil. zł z czego do skarbu państwa wpłaca się 4 mil. 800 tys. zł. R. J.

### Cięcia

## Radiogram do Londynu

W dniu wczorajszym udało mi się przychwycić następującej radiogram, nadany do Londynu przez jedną z podziemnych stacji radiowych we Wrocławiu:

Hallo — nadajemy dla B. B. C. (radio londyńskie) z przebiegu wyborów według opisu naczelnego świadka, z którym przeprowadziliśmy wywiad. Od dajemy mu głos.

Wybory w Polsce odbyły się pod znakiem niebywałego wprost terrora. Od 72 godzin ludność nie miała kropli wody w ustach — i ludzie padali z pragnienia na ulicy, jak muchy. Nigdzie nie rozdawano kielbasy wyborczej, tylko jakieś reszty, nie wiadomo po co.

Nastrój był przynębiający. Uczestnikom wieców przedwyborczych knęblowano usta, a w najlepszym wypadku włączano ręce, aby nie mogli gestykulować. A co znaczy dobre opozycyjne przemówienie propagandowe bez załamania rąk?

W dniu wyborów — o godzinie 5 rano zjawili się przed moim domem zmotywowana kibiłka, z której wysiadły dwa plutony konnego NKWD z „katiuszami” gotowymi do strzału. Jeden pluton przyłożył mi katiusze do lewej skroni, a drugi pluton do prawej strony. Jednocześnie pod moim oknem

pojawili się organy Stalina i zagrzy piśnię wyborczą „Hej ta trójka”.

Następnie zapytano mnie: — Sybir — czy trójka?

Nim zdolałem odpowiedzieć — skrzepowano mnie i wrzucono na auto, które odjechało w niewiadomym kierunku. Po tem słuch wszelki o mnie sginął i nie wiedziałem zupełnie, co się ze mną stało. Naprawdę szukałem się wszędzie, nie mogłem się nigdzie odnaleźć.

W ten sam sposób postąpiono z setkami tysięcy innych obywateli, którzy kwazono taniami i bombowcami do lokalnych wyborczych. Kto nie chciał głosować, był na miejscu stawiany „pod ścianę” i przesywany gradem kul ze sprzężonych karabinów maszynowych. Gdy nadajemy te słowa — rzeź trwa nadal. Ofiarą kulomiotów padło już około 90 proc. mieszkańców Wrocławia. W tej chwili muszę zakończyć audycję, gdyż czuję, że i mnie przesywa kula. Jak więc widzicie — terror wyborczy dosięgnął szczytu.

Abym zgłoszył salwy karabinów maszynowych stawia się przed lokalną orkiestrą, które grają szpeczne krakowianki. A kiedy ludzie głosować do urny uczelwy Peesłowice — orkiestra intonuje mu „Umarł Maciek, umarł”. Z. GR.

## Król sędziów poprowadzi bokserów IKS-u

do boju z Wisłą

Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego ustalił już listę sędziów wyznaczonych na prowadzenie zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Wynika z tego, że sędzią ringowym w meczu IKS — Wisła w Krakowie będzie najlepszy arbiter bokserski Polski i Europy dyr Zapłaska. Funkcję sędziów punktowych sprawować będą: pp.: Markowski (Śląsk), Graczyński (Poznań) i Niebyski (Śląsk).

Na pozostałe mecze o mistrzostwo Polski obsada sędziowska wygląda następująco: Zjednoczenie — MKS w Bydgoszczy: w ringu Darda (Poznań) na punkty Kowalski (Gdańsk), Twardo (Łódź) i Lankodziej (Szczecin).

Grochów — Warta w Warszawie: w ringu Kubisk (Łódź) na punkty: Fedorowicz (Śląsk), Lewicki (Toruń), Sierota (Łódź).

Lublinianka — LKS w Lublinie: w ringu: Kupferstein (Warszawa) na punkty: Lisowski (Warszawa), Bartoszewski (Rzeszów), Eszdziński (Częstochowa).

HCP — Batory w Poznaniu, w ringu Sierota II (Łódź), na punk-

ty Dobrzański (Gdańsk), Klonowski (Bydgoszcz), Płowicki (Warszawa).

OKS — PZL w Ostrochowie w ringu Borski (Śląsk), na punkty Król (Poznań), Wiśniewski (Gdańsk), Leśkołubski (Poznań).

J. J.

### Mówimy a naszym mieście

## Wrocław nie zawiódł

Od paru dni umiataliśmy się na spotkanie — przy urnie wyborczej.

I nie zawiedliśmy się. W dniu wczorajszym odbyło się wielkie spotkanie Wrocławian — w kolejkach wyborczych.

Kolejki te poruszały się szybko naprzód — i bodajby prawdziwie koleje brały przykład tej sprawności.

Pracownicy elektrowni święcili przykładem i starali się licnie do urn.

### Spółdzielnia

## złe się spisuje

Panujące od kilku dni roztopy wysunęły nowy problem, a mianowicie obuwia. Nie też dziwnego, że świat pracy z radością przyjął do wiadomości komunikat, że Powszechna Spółdzielnia przystąpiła do wydawania obuwia na karty rejestracyjne.

W oknie wystawowym Spółdzielni wywieszony został plan, według którego rozdziel ten ma się dokonywać. Niestety, narazie jest tylko „plan”, natomiast obuwia nie ma. Klienci muszą zadowolnić się zapewnieniem, że obuwie będzie, niechaj zgłoszą się za kilka dni. Pomijamy już fakt, że cały „plan” w ten sposób staje się nierealny, ale dlaczego pracownik ma tracić swój czas na kilkakrotne chodzenie do Spółdzielni i dowiadywanie się: czy obuwie już nadeszło?

Dlaczego firma Bata, która również przejęła część obuwia do rozdzielu, ma stać na składzie towar i obsługiwać swych zarejestrowanych klientów bez trudności? Od 19 grudnia firma ta obsłużyła 14 tys. klientów aparatem o wiele mniejszym i w mniejszym lokalu, aniżeli Spółdzielnia.

Słyszeliśmy narzekania na Spółdzielnię w okresie wydawania tekstylii, obecnie słyszymy znów to samo w związku z wydawaniem obuwia. Czy nie możnaby jednak tej sprawy tak uregulować, aby nie wywoływać niepotrzebnych utyskiwań?

TUWICZ

### KOMUNIKATY

#### I PROGRAMY

#### Teatry

##### Miejski

W poniedziałek 20 bm. wystawia o godz. 18.30 komedię „Dzień bez klasztoru” z Janem Kurmakowiczem.

##### Popularny

Dzisiaj nieczynny.

#### Kina

Przezycy od redakcji niezależnych repertuaru kina nie podajemy.

#### Radio

Program audycji na dzień 20 stycznia  
6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna. 6.57 Program ogólnopolski. 14.00 Audycja dla dzieci pt. „Wesoły kącik”. 14.20 Audycja MO. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 14.35 Program ogólnopolski. 19.15 Dolnośląska Rada Narodowa. 19.25 Koncert fletowy w wyk. Franciszka Biegaly. 19.35 Audycja świetlicowa pt. „Witamy Nowy Rok” Wrocław — Katowice. 19.57 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Muzyka z płyt. 23.35 Program ogólnopolski.

### Niedyskrecja

Hymczak, doskonały brankar Cracovii i kilkakrotny reprezentant Krakowa jest obecnie zawodnikiem KS Garbarnia Brzeg. Wraz z nim przeszedł z Cracovii obiecujący skrzydłowy „białoczerwony” Kopacz.

Pierwszy KS Wrocław został ukarany grzywną pieniężną w wysokości 1.000 złotych za sprzedaż wyrobów alkoholowych w bufecie podczas zawodów.

Przed tygodniem na lodowisku Cracovii sprzedawano również w wielkich ilościach wódkę, tak więc IKS i Cracovia mogą sobie podać dłonie w usilnej pracy nad propagandą alkoholizmu.

A 1.000 złotych, to swoją drogą trochę za mało!

Pracownicy elektrowni święcili przykładem i starali się licnie do urn.

Opozycja liczyła, że przy obliczeniu głosów znacznie światło i bodajby mował alarmować Londyn,

to obliczanie wyników głosowania odbyło się po ciemku. Światło było wzorowe. Ale światło mimo to było potrzebne. Bo w ciemności trzeba było szukać „abstynentów”, którzy powstrzymali się od głosowania.

A na zakończenie jedno wspomnienie o tych obywateli, którzy badawli swe nadzieje na spacji i bierności szerokich mas.

Niech wywieczą na swoich domach chorągwie — ale chorągwie opuszczone do połowy masztów.

W rodzinach Bę-Walskich pojawił się dzień żałoby.

GROT.



# ŻYCIE SPORTOWE

# W ogniu walk o mistrzostwo Polski i Okręgu

kształtuje się lista najlepszych bokserów Dolnego Śląska

Po dłuższej przerwie przystępujemy do ułożenia drugiej z kolei listy klasyfikacyjnej bokserów Dolnego Śląska. Nasi czytelnicy pamiętają zapewne, że przy okazji ukazania się pierwszej naszej listy w opracowaniu trenera Romanowa wyrażaliśmy nadzieję, że w niedługim już czasie następne nasze listy będą okazalsze, ozdobione coraz to sławniejszymi nazwiskami, i co najważniejsze, że zawierają będą w każdej rubryce pełną dziesiątkę naprawdę najlepszych pięściarzy naszego okręgu. Prawdę mówiąc, nie bardzo wierzyliśmy, aby do ukazania się listy pełnej, to jest zawierającej 80 nazwisk dojść mogło. A jednak dzięki wyteżonej pracy organizatorów, dzięki rozpozczęciu mistrzostw D klasy Okręgu Dolnośląskiego możemy już ten zamiar zrealizować.

W sumie na Dolnym Śląsku posiadamy 10 zespołów. Z tego najsilniejszy bezsprzecznie klub drużynowy, mistrz Dolnego Śląska IKS, bierze udział w mistrzostwach Polski, pozostałe zaś kluby nie wliczając Pafawagu, toczą ze sobą zacięte boje o tytuł drużynowego mistrza B klasy DOZPN.

W wadze muszej liderem pozostał nadal najlepszy w tej kategorii Czajkowski, którego dorobek wzbogacił się o cenne zwycięstwo nad mistrzem Pomorza Borowiczem. Za nim postępuje Kuranda, pobijający stale postępy w meczach o mistrzostwo Polski, na trzecim miejscu klasyfikujemy młodego pięściarza wałbrzyskiego Lnu, Burnagla, który na rozkładzie ma dobrych zawodników Górnik i Zapłonu — Pluskatę i Zemyra. Na czwartym miejscu niespodziewanie wyładował Wróblewski (TUR J. Góra), który odniósł również zwycięstwo nad Pluskatą. Ten ostatni znalazł się dopiero na piątym miejscu przed Zymerem, Peczeniukiem

z Burzy i Goldmanem. Dalsi nie przedstawiają jeszcze poważnej klasy.

W wadze koguciej pierwsze miejsce zapewnił nam Szymonowicz po remisie z Sekiem II i Szatkowskim. Drugie miejsce wywalczył sobie Kraczmier z Górnik, trzecie wreszcie Adamiec, a następnie Sroczyński. Ciekawa rywalizacja zawiąże się pomiędzy pozostałymi pięściarzami, którzy przedstawiają dość wyrównaną klasę, a mianowicie Amkraut, Krzyżkowski i Faska.

W piórkowej pierwszej lokata Mi szczuka nie podlega żadnej dyskusji. Na jego „następcę” wydzawał nam się najbardziej odpowiedni Piteras z TUR, który pokonał rutynowanego Michalaka. Ten ostatni znalazł się na trzecim miejscu przed Kozłowskim, Anhaengerem i Bajtałą.

W wadze lekkiej dzięki doskonałej postawie Walugi na mistrzostwach Polski stawiamy go ex aequo ze Sztoleem. O pierwszeństwie zdecydować dopiero tak jak poprzednio już pisaliśmy pojedynek. Trzecie miejsce słusznie należy się Jakubowiczowi z Gwiazdy, dalsze zaś już bez zbytecznego wpływu na górny układ tabeli zajęli Haluch, Górski i Wiśniewski.

W wadze półśredniej w okresie słabej formy Cymbały miejsce lidera zajął zawodnik Górnik Kwiatkowski przed utalentowanym Burzowcem Gawlinem i Cymbałą. Średnia waga sprawia nam największe trudności. Do czołówki tendują z równym powodzeniem Fischer (Zapłon), Becker, Horboń i Szczepański. Zdecydowaliśmy się za większą rutynę i dłuższą karierę pierwszeństwo przyznać Fischero- wi. Mit o Mickielewiczu przysł już

kilkakrotnie, tak, że z wielką rezerwą decydujemy się na wstawienie go nawet na miejsce szóste.

W półciężkiej Cieciewicz mimo wszystko jest bezkonkurencyjny. Na drugie miejsce bezwzględnie zasłużył sobie utalentowany Banasik z Burzy, trzecie zajmuje Wolski.

Wadze ciężkiej lideruje Włodecki. Dalsi zawodnicy, których liczba, niestety, nie osiąga dziesiątki, ustawieni są bardzo na oko. Może dalsze mecze o mistrzostwo B klasy pokażą, czy pięści są lepsze.

Być może, zastrzegamy się, i tym razem lista nasza zawiera szereg błędów, dlatego w milczeniu przyjmujemy wszelkie krytyki, ale krytyki bokserów, którzy pięściami w ringu dowiodą swej wyższości nad wyżej w tabeli postawionymi kolegami.

J. JAN.

## II pełna lista najlepszych pięści Dolnego Śląska

- |  |  |  |
|--|--|--|
| <p><b>w. muszej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Czajkowski (PFW)</li> <li>2 Kuranda (IKS)</li> <li>3 Burnagel (Len)</li> <li>4 Wróblewski (TUR)</li> <li>5 Pluskata (Górnik)</li> <li>6 Zymer (Zapłon)</li> <li>7 Peczeniuk (Burza)</li> <li>8 Goldman (Gwiazda)</li> <li>9 Zybura (Odra)</li> <li>10 Kryżkowski (TUR)</li> </ol> <p><b>w. lekkiej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Waluga (IKS)</li> <li>2 Sztole ex aequo (PFW)</li> <li>3 Jakubowicz (Gwiazda)</li> <li>4 Haluch (Górnik)</li> <li>5 Górski (PFW)</li> <li>6 Kurowczyk (Odra)</li> <li>7 Wiśniewski (Górnik)</li> <li>8 Dziennik (Burza)</li> <li>9 Domański (Odra)</li> <li>10 Rutkowski (PFW)</li> </ol> | <p><b>w. koguciej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Szymonowicz (IKS)</li> <li>2 Kraczmier (Górnik)</li> <li>3 Adamiec (PFW)</li> <li>4 Sroczyński (Burza)</li> <li>5 Krzyżkowski (IKS)</li> <li>6 Faska (PFW)</li> <li>7 Amkraut (Gwiazda)</li> <li>8 Gabriel (Zapłon)</li> <li>9 Nakoneczny (Odra)</li> <li>10 Kwiatek (TUR)</li> </ol> <p><b>w. półśredniej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Kwiatkowski (Górnik)</li> <li>2 Gawlin (Burza)</li> <li>3 Cymbała (IKS)</li> <li>4 Ostrowski (PFW)</li> <li>5 Olsński (Odra)</li> <li>6 Kamiński (PFW)</li> <li>7 Rynkiewicz (IKS)</li> <li>8 Goldstein (Gwiazda)</li> <li>9 Kołodziejki (Zapłon)</li> <li>10 Gierba (Len)</li> </ol> <p><b>w. półciężkiej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Cieciewicz (IKS)</li> <li>2 Banasik (Burza)</li> <li>3 Branecki (Górnik)</li> <li>4 Wolski (PFW)</li> <li>5 Lipczyński (Odra)</li> <li>6 Świątek (Górnik)</li> <li>7 Feldman (Gwiazda)</li> <li>8 Piechota (TUR)</li> <li>9 Sołtysek (Len)</li> <li>10 Bernacki (Górnik)</li> </ol> | <p><b>w. piórkowej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Miszczuk (IKS)</li> <li>2 Pietras (TUR)</li> <li>3 Michalak I. (Górnik)</li> <li>4 Kozłowski (PFW)</li> <li>5 Anhaenger (Gwiazda)</li> <li>6 Bajtała (Górnik)</li> <li>7 Jeżewski (Burza)</li> <li>8 Kurowski (IKS)</li> <li>9 Jarkiewicz (Odra)</li> <li>10 Szymczak (TUR)</li> </ol> <p><b>w. średniej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Fischer (Zapłon)</li> <li>2 Becker (IKS)</li> <li>3 Horboń (IKS)</li> <li>4 Szczepański (Odra)</li> <li>5 Dorabalski (PFW)</li> <li>6 Mickielewicz (Burza)</li> <li>7 Łoziński (Len)</li> <li>8 Tomaszewski (TUR)</li> <li>9 Opoczta (TUR)</li> <li>10 Głogowski (niestow)</li> </ol> <p><b>w. ciężkiej</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1 Włodecki (IKS)</li> <li>2 Owczarż (Burza)</li> <li>3 Szczepkowski (Gwiazda)</li> <li>4 Skorczyk (IKS)</li> <li>5 Stachowicz (Len)</li> <li>6 Woźniak (TUR)</li> <li>7 Nowicki (Zapłon)</li> <li>8 vacat</li> <li>9 vacat</li> <li>10 vacat</li> </ol> |
|--|--|--|

## Dziś Pierwszy Krok Bokserski

Dziś w sali Teatru Popularnego o godzinie 17-ej (5-ej) rozpocznie się Pierwszy Krok Bokserski. Udział w imprezie tej wezmą zawodnicy wszystkich klubów Dolnego Śląska.

Pierwszy Krok Bokserski jest dorobkiem dorocznej pracy trenera jest bilansem sekcji bokserskich i klubów za cały rok pracy, dlatego cieszymy się, że po wielu tarapatkach, po odwoływaniu tej ciekawej imprezy doszła ona wreszcie do skutku.

Według zapewnień organizatorów na ringu Teatru Popularnego stanie 56 zawodników wszystkich klubów Dolnego Śląska, będzie to więc impreza ze wszech miar ciekawa i interesująca.

## 2-go lutego piłkarze powrócą na boiska

W dniu 2-go lutego rozpocznie się wiosenna runda finałowa spotkań piłkarskich o mistrzostwo Dolnego Śląska na rok 1946. Dzięki uprzejmości kierowników dolnośląskiego piłkarstwa udało nam się otrzynać terminarz wiosennej rundy. Wygląda on następująco:

2 II Burza — Pafawag	4 8 13:5
Polonia — IKS	4 5 9:6
3 II Burza — IKS	4 4 11:6
Odra — Polonia	4 1 5:12
16 II Polonia — Burza	4 0 3:12
Pafawag — Odra	
23 II IKS — Pafawag	
Odra — Burza	
2 III Pafawag — Polonia	
IKS — Odra	

Jednocześnie podajemy stan tabeli rundy jesiennej:

## Przed strzelcem — lewos uści

W listopadzie bardzo głośna stała się afera używania podczas zawodów piłkarskich w Nowej Soli broni palnej przez jednego z zawodników Odry Nowa Sól. Na mocy postanowienia ostatniego zebrania WG i D zawodnik Roj Stanisław (Odra Nowa Sól) otrzymał dożywotnią dyskwalifikację za noszenie broni palnej podczas zawodów o mistrzostwo B klasy. (J)

## OGŁOSZENIA DROBNE

- HANDLOWE**
- SKI warsztaty naprawcze samochodów i silników ropnych Wrocław Powstańców Górnośląskich 22 kupuje wszelkie części do pomp wtryskowych K 3
- PLUSKIEWKI** spinacze, wsuwki do włosów dostarcza Wytwórnia Wesely, Kraków, Mostowa 4. K 73
- WORKI**, woreczki do przesyłek pocztowych, sienniki poleca po cenach ko rzystnych „Przełom” Śrutowa 11 (pocztaek Stalina). 188
- ZA** zgodą Władz Ostedleńczych zamienię gospodarstwo rolne o powierzchni 15 ha z inwentarzem żywym i martwym oraz umebłowaniem, na wille w m. Wrocławiu. Informacje składać w Oddziale Ostedleńczym Zarządu Miejskiego m. Wrocławia (pokój 100). 503
- KUPIE** maszynę do wyrobu tereb papierowych. Warszawa, Francuska 21 m. 1. K101
- PALNIKI** do lamp naftowych Nr. 5 (bronery), gwarantowane Młynki do kawy i pieprzu dostarcza ze składni Hurtownia Warszawa - Praga, ul. Brzeska 8. K 33
- ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA**
- ZGUBIŁAM** 4.1.1947. w tramwaju Nr 1 torebkę z dokumentami na nazwisko Błońska Bronisława. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Jamroz Kazimierz, Wrocław, M. Gierymskiego 57. 528
- UNIEWAŻNIAM** książkę wojskową wydaną przez RKU. Przemysł na nazwisko Niemczycki Jan. 497
- UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację kolejową wyd. PKP, Ubezpie. Społ., kartę ewakuacyjną Podwojewódzko na nazwisko Beniowska Maria. 523
- KEMPA** Franciszek unieważnia dowód osobisty, rejestrację RKU, karty żywnościowe grudzień, styczeń, odzieżową, zaświadczenie pracy, proszę o zwrot na adres: ul. Henryka Pobożnego 6 m. 12 II p. (dozorca). 500
- ODWOŁUJE** unieważnione dokumenty 7. 11. 46 na nazwisko Suchodolski Jan. 522
- UNIEWAŻNIAM** zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Leon Kręgowski. 515
- UNIEWAŻNIAM** zagubioną książeczkę wojskową Nr. 5846 na nazwisko Marcisz Tadeusza. 516
- UNIEWAŻNIAM** kartę rejestracyjną RKU, na nazwisko Babiński Stanisław Kłodzko. Czeska 11. 517
- UNIEWAŻNIAM** dokument repatriacyjny, legitymację związkową na nazwisko Watrus Adam. 518
- UNIEWAŻNIAM** dowód tożsamości, legitymację kolejową na nazwisko Aleksandra Wilkońska, Kłodzko Harcezy 13. 519
- UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Konin na nazwisko Zak Józef. 520
- UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę ewakuacyjną Lwów, wydaną 1946 na nazwisko Płoskonka Adam. 513
- UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę ewakuacyjną wydaną w Wilnie w roku 1949 na nazwisko Szczerba Eugeniusz. 512
- UNIEWAŻNIAM** skradzioną legitymację Nr. 19 wystawioną przez II Gimnazjum i książkę wojskową wydaną przez PKU. Łańcut na nazwisko Wiech Zdzisław. 511
- UNIEWAŻNIAM** skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Państw. oraz legitymację służbową wydaną przez PPT MR Wołów na nazwisko Smulski Jan. 505

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację Nr. 0804 na nazwisko Kędra Czesława. 510

**UNIEWAŻNIAM** zgubione tymczasowe zaświadczenie wojskowe, zaświadczenie demobilizacyjne, książeczkę zawodową i inne dokumenty na nazwisko Matecki Mieczysław Wołów. 504

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Szatkowski Władysław, Jedłowice Dolny Brzeg. 506

**UNIEWAŻNIAM** dowód osobisty wydany w gm. Mojanclce na nazwisko Kozł Anna, Włoszowice gm. Mojanclce. 507

**UNIEWAŻNIAM** kartę majątkową wydaną w Łoboczek pow. Tarnopol na nazwisko Białowąs Katarzyna „Zwierzyniec” gm Wołów. 508

**UNIEWAŻNIAM** dowód osobisty, zaświadczenie poborowe, metrykę urodzenia na nazwisko Szymków Józef zam. w „Cieplicach” pow. Wołów. 509

**UNIEWAŻNIAM** legitymację Nr. 443 odcinek zameldowania Łaskowicz Janna. 505

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną dnia 13.1.46 r. kartę rozpoznawczą na nazwisko Więckomas Aniela. Dowód służbowy wydany przez „Społem” Wrocław i odcinek zameldowania na nazwisko Słysz Aniela, Wrocław ul. Bosak Haukego 26 m. 9. 532

**UNIEWAŻNIAM** zgubione wszystkie dokumenty na nazwisko Rękowska Stefania Wrocław. 521

## WOLNE POSADY

**MODYSTKA** na dobrych warunkach zostanie przyjęta. Wrocław Pomorska nr. 16. Pracownia kapełuszy. 534

**POMOCNIK** handlowy potrzebny Hurtownia Kolenialna, Chrobrego 20. 514

## N A UKA

**KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI** Informacje, Lublin str. poczta 105. K 38

## LEKARSKIE

**GABINET CHOROBU WENERYCZNYCH** Dr. med. Godlewski, Wrocław Karłowice, ul. Berenta 37 — obok Wisły Wodnej. 110

## LOKALE

**LOKAL** restauracyjny z urządzeniem w śródmieściu do odstawienia. Warunki do omówienia ul. Garbary 1. Dojazd tramwajem 1 i 2. 490

**STUDENTKA** angielski poszukuje pokoju umebłowanego. Najchętniej u kogoś znającego jęz. angielski i niemiecki. Bułowa A. Redakcja. K 100

## POSZUKIWANIA RODZIN

**LWOWIACY!** Napiszcie, gdzie są Ziolkowscy Michał i Irena (Lwów, Zadwórkowska 15). Chorzewska, Kraków, Krótka 8. K 56

**BEREZA** — Kartuska. Michałowicz Bazyli poszukuje Czełakówna Maria Częstochowa, Aleja N. M. Panny 21. K 68

## ROŻNE

**PRACOWNIA** krawiecka H. Błaszczyszka, Wrocław, ul. Lwowska 1 wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa męskiego i damskiego oraz bielizniarstwo. (Dojazd 4) 535

**SPECJALNY** warsztat naprawy kas pancernych itp. Bracia Miniszewscy Wrocław, Herdań 100 (dworzec Główny). 314

**JASNOWIDZKA** przepowiada z planu, fotografii, kart. Św. Wojciecha 68 m. 11. 527

## OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 63 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Stowackiego 15, tel. 10-83. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Ząbki: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdawa: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wołów: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.